

ANDRZEJ TOPIJ

MIĘDZY NIEMCZYZNĄ I ROSJĄ. ŁOTEWSKI RUCH NARODOWY 1860-1880

Druga połowa XIX w. przyniosła ważne zmiany w stosunkach narodowościowych w Europie Wschodniej. Nastąpiło stopniowe wykrystalizowanie się świadomości narodowej wielu grup etnicznych uważanych dotychczas najczęściej nie za samodzielne narody, lecz ludność chłopską posługującą się odrębnym językiem (np. w Nadbałtyce) bądź ewentualnie za członków jednego, wielkiego narodu (Małorusini – tj. Ukraińcy i Białorusini zaliczani oficjalnie przed 1917 r. do narodu rosyjskiego). Procesy te zachodziły w trudnych i skomplikowanych warunkach, choć były i wyjątki jak np. w Finlandii. Młode ruchy narodowe musiały na ogół borykać się z wieloma przeciwnościami: niechętną lub jawnie wrogą postawą warstw oświeconych wywodzących się z innego narodu, najczęściej niskim poziomem kulturalnym i cywilizacyjnym własnych narodów, wynaradawiającą polityką państwa (zwłaszcza rusyfikacją). Nie bez znaczenia był też fakt, że sprzeczności narodowe pokrywały się ze społecznymi, co w późniejszym okresie doprowadzić miało do krwawych konfliktów. Wiele z tych problemów przedstawić można na przykładzie łotewskiego ruchu narodowego, któremu jest poświęcony niniejszy artykuł.

Łotysze zamieszkiwali trzy gubernie: kurlandzką (całą), południową część inflantkiej i trzy powiaty witebskiej. Ze względu na duże różnice historyczne i kulturalne Łotyszy z guberni witebskiej określano mianem Łatgalczyków, wśród których nie było żadnych przejawów świadomości narodowej do końca XIX w. Warstwą panującą na ziemiach łotewskich byli Niemcy bałtyccy określający się wtedy mianem Bałtów lub Kurlandczyków, Inflantczyków i Estlandczyków („Kurländer, Livländer, Estländer”)¹. Tworzyli oni tu ziemiaństwo (tzw. rycerstwa – „Ritterschaften”), mieszczaństwo i inteligencję (tzw. literaci – „Literaten”). W Łatgalii ziemiaństwo było na ogół pochodzenia polskiego. Łotysze stanowili ludność wiejską i najniższe warstwy miejskiej (robotnicy, służba domowa, drobni kupcy i rzemieślnicy). Uważano ich jedynie za stan chłopski, a język łotewski traktowany był jako język chłopów². Ludzie wykształceni używali

wyłącznie niemieckiego. Nawet przywódcy ruchu narodowego utrzymywali ze sobą korespondencję po niemiecku. Dla większości z nich był to zresztą język, jakim posługiwali się w domu. Jeden z nich, Kaspars Biezbārdis, musiał nawet uczyć się po łotewsku prawie od początku po raz drugi, gdyż zdążył zapomnieć ojczystego języka³. Taka sytuacja powodowała oczywiście, że ci nieliczni Łotysze, którzy awansowali w hierarchii społecznej germanizowali się bardzo szybko⁴. Naturalnie nie oznaczało to całkowitej germanizacji, w szczególności w pierwszym pokoleniu. Takie osoby nazywano często pół-Niemcami (halb-Deutsche)⁵.

Trzeba jednak nadmienić, że Łotysze byli w tej korzystnej sytuacji, podobnie zresztą jak sąsiedni Estończycy, iż w okresie przebudzenia narodowego prawie wszyscy, w tym kobiety, umieli pisać i czytać, co zawdzięczali systemowi szkolnemu stworzonemu przez niemieckich właścicieli ziemskich i pastorów (nauka była w języku ojczystym)⁶.

W pierwszej połowie XIX w. niektórzy przedstawiciele społeczności niemieckiej żywo interesowali się życiem, językiem i kulturą Łotyszy, dając przy tym podwaliny pod badania naukowe, jak np. pastor August Bielenstein⁷, ale punktem zwrotnym w losach narodu łotewskiego okazać się miała działalność Krišjānisa Valdemārsa. Zbliżając się do trzydziestki posiadał zadatki na jeszcze jednego zgermanizowanego Łotysza – pisał się wciąż z niemiecka Christian Woldemar, był żonaty z Niemką, Luizą von Ramm, należał do niemieckiej korporacji studenckiej „Curonia”⁸. Jednakże w roku 1854 nastąpił przełom w jego życiu, kiedy to na drzwiach swojego mieszkania zawiesił tabliczkę z napisem: „C. Waldemar Stud. Cam. Latweetis”. Wywołało to poważne niezadowolenie wśród Niemców⁸. Jego postawa była niezrozumiała dla nich, tym bardziej, że zwykli mówić: „Ein gebildeter Lette is ein Unding” (wykształcony Łotysz jest niezwykłością)⁹. Wkrótce potem Valdemārs zorganizował wieczory studenckie, w których brali udział przede wszystkim studenci łotewscy uniwersytetu dorpackiego¹⁰, m.in. Juris Alunans, Krišjanis Barons, Sakranovičs, ale nie tylko. Jednym z aktywnych uczestników był Niemiec bałtycki, niejaki Grünhoff, który później został bliskim współpracownikiem pierwszej łotewskiej niezależnej gazety *Pēterburgas Avīzes*¹¹. Notabene Vāldemars uważał wtedy za konieczne przyciągnięcie Niemców bałtyckich do rodzącego się ruchu łotewskiego. W tym celu założył nową korporację studencką: „Fraternitas Academica Dorpatensis” w 1857 r. Oprócz Łotyszów, członkami byli także Estończycy i Niemcy; ci ostatni głównie z głębi Rosji. Niestety „Chargiertenkonvent” (naczelna instytucja w samorządzie studenckim) zamknął tę małą korporację, gdyż wydawała mu się podejrzana¹².

Młodołotysze – jak coraz częściej zaczęto nazywać zwolenników ruchu narodowego, kierując się przykładem pastora Gustawa Brasche, który po raz pierwszy użył tego terminu, pisząc recenzję pierwszego zbioru wierszy Alunansa pt. *Dziesminas* w 1856 r.¹³ pragnęli wystąpić ze swoimi ideałami i poglądami poza wąskim kręgiem studenckim i w tym celu postanowili wykorzystać nowo założony łotewskojęzyczny periodyk *Majas Viēsis*, który był wydawany przez kilku Niemców zainteresowanych wyłącznie dobrym zyskiem¹⁴. Znaleźli oni stuprocentowego Łotysza na redaktora naczelnego swojego magazynu w osobie Ansisa Leitansa. Do niego to właśnie zwrócili się młodołotysze ze swoimi artykułami, które wkrótce zaczęły zapełniać szpalty *Majas Viēsis*. Ich treść nie przypadła jednak do gustu konserwatywnym pastorom niemieckim i w rezultacie nacisków Leitansa musiał zrezygnować ze współpracy z młodołotyszami¹⁵.

W tej sytuacji nie pozostało im nic innego jak spróbować założyć własny organ prasowy. Zadania tego podjął się Valdemārs, który po ukończeniu studiów w Dorpacie udał się do Petersburga, gdzie szybko znalazł potężnego protektora w osobie wówczas bardzo wpływowego wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza, młodszego brata cara Aleksandra II. Konstany był znany ze swoich liberalnych poglądów, a co ważniejsze dla Valdemārsa, był zagorzałym przeciwnikiem Niemców i w ogóle niemczyzny w Rosji. To właśnie dzięki niemu Valdemārs zdołał uzyskać pozwolenie na wydawanie łotewskojęzycznego tygodnika, przy czym on sam miał być jego cenzorem (nie powinno to dziwić uwzględnwszy fakt, że cenzorzy rosyjscy nie znali oczywiście łotewskiego). Pierwszym redaktorem naczelnym został Alunans, który jednak musiał wkrótce ustąpić ze względu na zły stan zdrowia. Jego następcą został K. Barons. Współpracownikami pisma byli: Andrejs Spagis, Kaspars Biezbārdis, Bernahrds Dīriķis, Ernests Dinsbergs i inni¹⁶. Program *Pēterburgas Avīzes*, pod takim właśnie tytułem ukazywało się czasopismo, głosiła, że Łotysze muszą być świadomi faktu, iż są nie tylko stanem chłopskim z chłopskim językiem, ale narodem łotewskim¹⁷. Tygodnik posiadał własny dodatek satyryczny: *Dzirstellei*, w którym baronowie i pastory niemieccy byli zjadliwie ośmieszani¹⁸. *Pēterburgas Avīzes* poruszała szczególnie drażliwy wówczas problem stosunków agrarnych w Kurlandii i Inflantach. Nie było to przypadkowe, gdyż było związane z poglądami samego Valdemārsa na przyszłą rolę Łotyszów w Nadbałtyce. Jego zdaniem powinni oni uzyskać polityczną autonomię wzorem Finlandii zaś warunkiem wstępnym do tego celu był ich awans społeczny i ekonomiczny. Łotysze mieli być reprezentowani we wszystkich warstwach społecznych i grupach zawodowych, jednak przede wszystkim powinni być narodem drobnych posiadaczy chłopskich. W tym celu majątki rycerskie („Rittergüter”), nazywane także myzami, powinny być rozparcelowane między chłopów bezrolnych, z tym że byłiby oni użytkownikami działek zie-

mi; prawo własności należałoby do gminy jak w Rosji¹⁹. Ponadto *Pēterburgas Avīzes* żądała polepszenia sytuacji robotników rolnych²⁰.

Postulaty te nie padły na jałową glebę. Od samego początku periodyk został dobrze przyjęty przez chłopów łotewskich, zwłaszcza w Kurlandii gdzie jego nakład wzrósł szybko do 4000. Z jednej strony sukces ten należy tłumaczyć faktem, że *Pēterburgas Avīzes* poruszała sprawy bliskie sercu każdego chłopu łotewskiego w czasie transformacji gospodarczych, które miały wówczas miejsce na wsi bałtyckiej. Z drugiej jednak strony, sami wydawcy byli żywo zainteresowani możliwie jak najszerszą dystrybucją swojej gazety. Od samego początku posyłali ją do wszystkich pisarzy sądów gminnych²¹. O fakcie, że *Pēterburgas Avīzes* cieszyła się dużym zaufaniem wśród chłopów, świadczyło wiele listów napływających do redakcji²².

Wkrótce po swoim założeniu w 1862 r. gazeta znalazła się w ogniu krytyki. Koła niemieckie określały ją jako rewolucyjną, antyreligijną i antyniemiecką, podżegającą spokojnych dotychczas chłopów do wystąpień przeciw właścicielom ziemskim. Czołowa niemiecko-bałtycka gazeta, notabene wówczas liberalna, *Rigasche Zeitung* przypisywała nawet *Pēterburgas Avīzes* wrogi stosunek do Niemiec i ich kultury, twierdząc, że atakuje filozofów i władców niemieckich²³.

Niemcy nie ograniczali się tylko do krytyki i przesyłania skarg do władz państwowych. „Lettisch-literarische Gesellschaft” (Towarzystwo Łotewsko-Literackie) postanowiło znaleźć własny organ prasowy, aby oddziaływać na Łotyszów przez chrześcijańskie i intelektualne wychowanie²⁴. Wybór padł na już istniejącą *Latviešu Avīzes*, której redaktorem został pastor Juris Neikens, Łotysz pochodzący z rodziny chłopskiej, i co typowe, żonaty z Niemką. Mimo to uważał się za Łotysza, co było symbolem zmieniających się czasów. Nawiązał nawet korespondencję z Vāldemarsem w sprawie podręczników szkolnych dla dzieci łotewskich. Neikens zachował daleko posuniętą niezależność jeżeli chodzi o treść i kierunek *Latviešu Avīzes*. Uznawał nawet pozytywne strony istnienia *Pēterburgas Avīzes*. Z drugiej jednak strony ideałem jego było wychowanie Łotyszy w duchu etyki chrześcijańskiej i dlatego nigdy nie przeszedł do obozu młodołotyszy, którzy w stosunku do religii byli nastawieni obojętnie bądź nawet wrogo²⁵.

Tymczasem atmosfera wokół *Pēterburgas Avīzes* zagęszczała się coraz bardziej. Wzajemne ataki były coraz częstsze i ostrzejsze. Oliwy do ognia dołały broszury Vāldemarsa publikowane w Niemczech (w Rosji nie pozwoliłaby na to cenzura), w których dał upust swojej antyniemieckości, twierdząc wprost, że gubernie bałtyckie muszą stracić swój niemiecki charakter, jeżeli 90% nie-Niemców ma uzyskać równy status²⁶.

Biorąc pod uwagę fakt, że Niemcy bałtyccy ciągle podkreślali niemiecki charakter prowincji nadbałtyckich, takie twierdzenie było naturalnie jawnym wyzwaniem dla nich, a ponieważ Vāldemars był czołową postacią w ruchu młodolotewskim i był uważany za głównego jego ideologa w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, konflikt między establishmentem niemieckim a lotewskim obozem narodowym był nieunikniony i nie na wiele zdawały się tu publiczne oświadczenia wydawcy *Pēterburgas Avīzes*, że nigdy nie był wrogiem Niemców w Nadbałtyce²⁷.

Pēterburgas Avīzes spotykała się z coraz częstszymi szykanami ze strony władz rosyjskich (zakup publikacji dodatku satyrycznego, oddanie cenzury w ręce urzędników w Rydze). Ostateczny cios gazecie zadały jednak trudności natury finansowej w związku z nieudaną akcją osiedleńczą zainicjowaną przez Vāldemarsa, który popadł w długi i nie miał innego wyjścia jak zamknąć swoją gazetę w czerwcu 1864 r.²⁸ Wkrótce potem wyjechał do Moskwy, gdzie m.in. został redaktorem naczelnym *Moskauer Zeitung* oraz nawiązał kontakt ze słynnym dziennikarzem rosyjskim Michaiłem Katkowem, wydawcą nie mniej słynnych *Moskowskich Wiedomostii*. Valdemars został jednym ze współpracowników tej gazety w kwestii bałtyckiej. Wkrótce pojawił się w Moskwie inny działacz lotewskiego ruchu narodowego Fr. Brivzemnieks, który zasypywał redakcje nacjonalistycznych gazet rosyjskich swoimi artykułami o sytuacji w Nadbałtyce. Jednakże rola Vāldemarsa jako głównego ideologa i działacza ruchu młodolotewskiego już dobiegła końca. Spagis żył w głębi Rosji, a Alunans zmarł jeszcze w 1864 r. Tym samym kierownicza rola „starej” gwardii należała do przeszłości. Nadszedł czas nowych ludzi i nowych idei i form działalności.

Wśród nowych leaderów należy wymienić: R. Tomsona, organizatora towarzystw rolniczych, Jānisa Baumanisa, wybitnego architekta, F. Gosvaldsa i Kārlisa Kalniņa (oba byli sędziami), wreszcie F. Veinbergsa, urzędnika w służbie państwowej, także dziennikarza²⁹. Do nielicznych, ciągle jeszcze aktywnych współpracowników b. *Pēterburgas Avīzes* należał przede wszystkim Dirīķis.

W 1860 r. wśród Łotyszów ryskich powstała idea powołania do życia własnego towarzystwa. Trzydzieści osób podpisało jego statut, wśród nich Dirīķis i Biezbārdis. Natrafiono jednak na opór władz państwowych, które na tym terenie rekrutowały się wówczas z Niemców bałtyckich bądź przychylnych im Rosjan. Administracja była zdania, iż żadne towarzystwo lotewskie kierowane przez samych Łotyszów nie jest potrzebne, gdyż istniało pod egidą pastorów niemieckich Towarzystwo Łotewsko-Literackie. Sytuacja uległa dopiero zmianie w 1867 r., kiedy nowym generał-gubernatorem bałtyckim został Piotr Al'bedynskij, który w swoim programie zaaprobowanym przez cara pisał, że rząd nie powinien poświęcać interesów 2 000 000 Łotyszów i Estończyków na rzecz

200 000 Niemców. Nowy generał-gubernator rozkazał zakończyć prześladowania młodołotyszy przez żandarmerię i pozwolił Biezbar̄disowi i Dirikisowi powrócić do Rygi³⁰.

Tymczasem nadarzyła się doskonała okazja do założenia towarzystwa łotewskiego. Rok 1867 był okresem głodu w Finlandii i Estonii, więc redaktor naczelny *Mājas Viesis* A. Leitans i niejaki N. Hümüller, urzędnik w administracji bałtyckich majątków państwowych, a więc osoby do zaakceptowania zarówno przez władze rosyjskie jak i społeczność niemiecką, założyli Łotewski Komitet Pomocy Głodującym Estończykom. Rzecz charakterystyczna, że członkowie tej organizacji, wkrótce przekształconej w Ryskie Towarzystwo Łotewskie, byli tak zgermanizowani, że ledwo władali językiem łotewskim i niemiecki był najpierw językiem biurowym towarzystwa. Jeżeli chodzi o działalność samego komitetu, to ograniczała się ona nie tylko do zbierania darów na rzecz Estończyków, ale również w jej zakres wchodziło organizowanie wykładów w języku łotewskim, koncertów, przedstawień teatralnych, a były to pierwsze tego typu imprezy łotewskie w historii³¹.

19 lutego 1870 r. Ryskie Towarzystwo Łotewskie otrzymało swoją własną siedzibę. Wśród zaproszonych gości, którzy wygłosili mowy byli pastor Bielenstein i kurlandzki marszałek szlachty Carl Baron von der Recke (ich przemówienia były po łotewsku)³². Jednym z pierwszych przedsięwzięć towarzystwa było odsłonięcie pomnika pastora niemieckiego Garlieba Merkela, który położył podwaliny pod kulturę łotewską w swoim słynnym traktacie *Die Letten* (1796)³³. Wszystko to świadczyło, iż nowi liderzy łotewskiego ruchu narodowego nie zamierzali wejść w konflikt z Niemcami jak to było w przypadku grupy Vāldemarsa.

Działalność Ryskiego Towarzystwa Łotewskiego była różnorodna. Powstało kilka komitetów i komisji, np. szkolnictwa, porządku publicznego, teatralna ds. przygotowania festiwalu śpiewaczych, funduszu Kronvaldsa itd. Np. Komisja Szkolnictwa asygnowała pieniądze dla studentów łotewskich – 300 rb w 1877 r. – prowadziła bibliotekę, szkółkę niedzielą, muzeum, czytelnię czasopism. W 1877 zwołano dwie konwencje generalne towarzystwa, 7 zebrań prezydium i 15 spotkań dyskusyjnych; towarzystwo zorganizowało 16 wieczorów i balów, 3 koncerty. W 1882 r. zorganizowało 10 bali, 2 wieczory taneczne, 3 bale maskowe, 1 wieczór muzyczny i 4 imprezy mieszane. Dziełem towarzystwa było też kilka przedstawień teatru amatorskiego i co charakterystyczne sztuki dramaturgów nieniemieckich – w tym rosyjskich: A. Puszkina, A. Ostrowskiego, były wystawiane w języku niemieckim. Pod koniec 1882 r. towarzystwo liczyło 1000 członków³⁵. Jego organem prasowym była *Baltijas Vēstnesis*, której nakład rósł bardzo szybko. W 1870 r. tygodnik był wydawany w 13 000 egzemplarzy, a 8 lat później jego nakład wynosił już 40 000³⁶. W porównaniu z nim popularność proniemieckiej

Latviešu Avīzes była wyraźnie mniejsza, 3700 egzemplarzy w 1870 r. i 8300 w 1878 r.³⁷.

Człowiekiem, który przyczynił się w dużym stopniu do nadania działalności towarzystwa bardziej „poważnego”, naukowego charakteru był Aleksander Waeber (łot. Vebers). Jak wskazuje jego nazwisko, był z pochodzenia Niemcem. Urodzony w rodzinie mierniczego w 1848 r. żył i wychowywał się przez pewien czas w Wilnie, gdzie zapoznał się z polskim ruchem narodowym w przededniu powstania styczniowego oraz z litewskim ludem i tradycją. Zainspirowany tym, żyjąc i ucząc się w Mitawie (łot. Jelgava), nauczył się łotewskiego, a w gimnazjum przyjaźnił się z uczniami łotewskimi, przebywając w ich środowisku. Podobnie było w Dorpacie i Petersburgu w czasie jego studiów. W 1869 r. Vebers napisał swoje pierwsze artykuły o historii Łotwy, i opublikował je w *Baltijas Vēstnesis*³⁸. Od 1878 r. wydawał własny periodyk *Balss*, który najpierw ukazywał się dwa razy w tygodniu, a później raz, przez 25 lat³⁹. Vebers zorganizował wiele ekspedycji historycznych i archeologicznych na wieś łotewską celem zebrania jak największej liczby eksponatów dla małego muzeum towarzystwa, notabene założonego przez niego. W przedsięwzięciach tych był popierany przez Niemców bałtyckich. W tym czasie mało Łotyszy było zainteresowanych zbieraniem starych pieśni, bajek lub strojów ludowych, uważając to za dziecinadę⁴⁰.

Ryskie Towarzystwo Łotewskie zainicjowało łotewskie festiwale śpiewacze. Pierwszy z nich odbył się w Rydze w 1873 r. Liczba uczestników wyniosła 1003 – 791 mężczyzn i 212 kobiet. Wykonano pieśni zarówno religijne, jak i świeckie, w tym 5 łotewskich pieśni ludowych⁴¹.

Festiwal przebiegał pod hasłem wzajemnej przyjaźni i współpracy łotewsko-niemieckiej. Ucieleśnieniem tego było wykonanie łotewskiej pieśni ludowej pt.: „Rīga dimd”, która porównywała naród łotewski z siostrą mającą trzech zamożnych braci – szkołę niemiecką, rycerstwa bałtyckie („Ritterschaften”) i niemieckie miasto Rygę. Również przemówienie J. Cimze, długoletniego dyrektora łotewskiego seminarium nauczycielskiego w Valk (łot. Valka) wychwalało stosunki wzajemne między dwoma narodami. Zdaniem Cimze, Łotysze w swoim rozwoju narodowym czerpali wiele z bogactwa niemieckiej wiedzy, szkoły i literatury⁴².

Tak więc zdawać się mogło, że ruch młodołotewski przybrał charakter umiarkowany, skupiając się na wewnętrznych sprawach Łotyszy bez niepotrzebnego drażnienia Niemców. W rzeczywistości od samego początku istnienia Ryskiego Towarzystwa Łotewskiego nie brakowało źródeł wzajemnych konfliktów.

Pierwszym z nich była orientacja rusofilska odziedziczona po Vāldemarsie i jego współpracownikach. Co prawda sami Niemcy bałtyccy zajmowali zawsze lojalną postawę wobec cara i Rosji, ale byli jednocześnie zwolennikami utrzymania szerokiej auto-

nomii guberni nadbałtyckich. Celem Łotyszy było położenie kresu tej autonomii przez zastąpienie rządów i praw niemieckich rosyjskimi, co miałyby ułatwić rozwój łotewskiego ruchu narodowego. Stąd właśnie postawa rusofilska.

Oto kilka przykładów. K. Biezbārdis twierdził, że Łotysze są półbraćmi Słowian, używając nawet terminu „Słowianie łotewscy”. Był przeciwny zastosowaniu ortografii niemieckiej w języku łotewskim (co miało wówczas miejsce) i bronił „powrotu” łotewskiego do cyrylicy. Indriķis Straumite pisał patetycznie: „Błagamy, życzymy i pragniemy tylko jednej rzeczy – stopienia się z nim, z narodem rosyjskim”⁴³. *Pēterburgas Avīzes* wychwalała samowładztwo, cara i carową w prawie każdym numerze, notabene przyłączając się również do głosu oburzenia przeciw powstaniu styczniowemu⁴⁴. Jeżeli chodzi o samego Vāldemarsa, to był on zdania, że język łotewski należy oczyścić z form i idiomów niemieckich i zbliżyć do języka rosyjskiego. Chcąc podkreślić pokrewieństwo między Łotyszami i Rosjanami, starał się nawet, zresztą bezskutecznie, włączyć eksponaty łotewskie do Wystawy Słowiańskiej w Moskwie w 1867 r. Innym jego pomysłem była rusyfikacja szkolnictwa prowincji nadbałtyckich, w tym ustanowienie specjalnej komisji, której zadaniem byłoby szerzenie znajomości rosyjskiego w łotewskich i estońskich szkołach początkowych, co rzekomo było zgodne z życzeniem i interesem lokalnej ludności. Wskazywał na przykład irlandzki, utrzymując, iż przeżycie narodu jest możliwe bez zachowania języka narodowego: „Łotysze mówiący po rosyjsku, jak wielu wie, nie są straceni dla narodu, nawet jeżeli zapomnieli mówić po łotewsku”⁴⁵. Oczywiście nie należy z tego pochopnie wnioskować, iż pierwszy przywódca młodolotyszy był renegatem. Jego poglądy w tej kwestii były związane z tymi odnośnie przyszłości Łotyszy jako niezależnego narodu. Jak już wspomniano powinni oni w pierwszym rządzie awansować w hierarchii społecznej i zawodowej. W tym ostatnim przypadku było to niemożliwe bez częściowej lub całkowitej germanizacji. Pozostawała im tylko praca w służbie państwowej lub wykonywanie wolnych zawodów w głębi Rosji. W obu przypadkach koniecznym językiem był rosyjski.

W 1871 r. przewodniczący Ryskiego Towarzystwa Łotewskiego B. Dirīķis, reprezentujący poglądy typowe dla grupy Vāldemarsa, zainicjował zbieranie podpisów pod petycją do rządu rosyjskiego. Cała ta akcja pomyślana była jako odpowiedź na tzw. „große Aktion” (wielka akcja) podjętą przez Niemców z Inflant w roku poprzednim w celu respektowania autonomii tej prowincji w obliczu pierwszego zagrożenia ze strony władz rosyjskich⁴⁶. Memorandum łotewskie podpisało 50 000 ludzi, a jego treść była diametralnie różna – zniesienie autonomii Inflant. Nic dziwnego, że dokument ów został potraktowany przez społeczność niemiecką jako cios w plecy i wskazywał, iż pozornie umiarkowane Ryskie Towarzystwo Łotewskie było po drugiej stronie barykady w tak doniosłej sprawie jak wielowiekowa autonomia prowincji nadbałtyckich. Inna

sprawa, że wśród samych liderów ruchu młodolotewskiego były duże rozbieżności w tej kwestii. W rezultacie, Dirikis został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego towarzystwa w 1871 r., co było naturalnie wyraźną oznaką klęski dla antyniemieckiego skrzydła w tej organizacji⁴⁷.

Mimo to Dirikis nadal wywierał znaczny wpływ na łotewski ruch narodowy, piastując stanowisko redaktora naczelnego *Baltijas Vēstnesis* aż do 1892 r., a jak wspomniano, była to najbardziej poczytna gazeta łotewska. *Baltijas Vēstnesis* kontynuowała prorosyjską opcję *Pēterburgas Avīzes*⁴⁸. Co więcej *Mājas Viesis* zmieniła swój kierunek na umiarkowanie prorosyjski⁴⁹.

Mimo takiego kierunku prasy łotewskiej byłoby poważnym błędem twierdzenie, że opowiadała się ona za rusyfikacją własnego narodu. Wręcz przeciwnie. Jasna odpowiedź była udzielona przez artykuł wstępny *Balsa*, skądinąd tygodnika znanego ze swojego rusofilskiego kierunku. Ponieważ artykuł ten jest bardzo ważny, a poza tym typowy dla kazuistyki prasy łotewskiej tego okresu, jest więc konieczne poświęcenie mu szczególnej uwagi. Wprawdzie najpierw artykuł podkreślał wierność Łotyszy wobec Rosji – „Mens esam un gribam palikt Kreewu pawalstneeki tagad un muhschigi” (Jesteśmy i chcemy być poddanymi Rosji teraz i na zawsze) – oraz stwierdzał, że Łotysze żyjąc między dwoma wielkimi narodami, rosyjskim i niemieckim, nie mogą istnieć w niezależnym państwie, a tylko należeć albo do Niemiec albo do Rosji, a lepszym wyjściem jest dla nich przynależność do tej ostatniej, potem jednak następowało prawdziwe credo *Balsa*: „Latweeschi wehlaks palikt Latweeschi un Igauni wehlaks palikt Igauni” (Łotysze chcą pozostać Łotyszami, a Estończykowie chcą pozostać Estończykami)⁵⁰. Oba narody pragną utrzymać własną narodowość, a wszyscy, którzy mówią o denacjonalizacji Łotyszy i Estończyków, niezależnie od tego, czy są po stronie Niemiec czy Rosji, powinni najpierw dobrze się nad tym zastanowić, gdyż jest to głupotą zważywszy fakt, iż druga połowa XIX w. przyniosła silne aspiracje zarówno narodów dużych, jak i małych do utrzymania swojej egzystencji narodowej i języka, akcentował dobitnie *Balss*. Gazeta twierdziła dalej, że nie jest to mądre dla jakiegokolwiek państwa próbować denacjonalizować własne mniejszości narodowe, gdyż w ten sposób każde państwo zniechęci sobie tych obywateli, którzy nie są członkami narodu panującego. I oto dlatego, zdaniem *Balssa*, zadaniem rządu rosyjskiego było wspieranie narodowych dążeń Łotyszy i Estończyków i obrona ich niezależności i języka, co było najlepszym sposobem przeciwdziałającym ich germanizacji i jednocześnie najsilniejszą więzią łączącą Rosję z ziemiami nadbałtyckimi na zawsze⁵¹. Ten artykuł wstępny najlepiej odzwierciedlał tendencje panujące wśród młodolotyszy. Większość z nich uważała prorosyjską orientację nie jako cel sam w sobie, lecz środek w walce przeciwko establishmentowi niemiecko-bałtyckiemu i panowaniu niemczyzny w ich ojczyźnie.

W latach siedemdziesiątych coraz częściej i głośniejszy wysuwano żądania wprowadzenia języka łotewskiego do życia publicznego, naturalnie kosztem języka niemieckiego. Jak na ironię było to związane z ideami wyrażanymi przez człowieka, który, w przeciwieństwie do Vāldemarsa, uchodził za umiarkowanego działacza narodowego i w żadnym wypadku za wroga Niemców bałtyckich i ich rządów w Nadbałtyce. Był to Atis Kronvalds, który na początku lat siedemdziesiątych stał się czołowym ideologiem łotewskiego ruchu narodowego. Przeniósł on punkt ciężkości ze spraw ekonomicznych na kulturalne. W przeciwieństwie do Vāldemarsa, rozwój niezależnej łotewskiej kultury był dla niego sprawą nadrzędną. Znaczenie własnej kultury dla egzystencji narodu przyswoił sobie w trakcie studiów w Berlinie. Po powrocie do ojczyzny przyłączył się do obozu niemieckiego, chociaż był to już czas ukazywania się *Pēterburgas Avīzes*. W 1862 r. został wybrany członkiem „Lettisch-literarische Gesellschaft”, a rok później opublikował pierwszą część *Mazavaceša*, mającego ułatwić studentom łotewskim szybkie opanowanie podstaw niemieckiego⁵². Ożenił się z Karoliną Kolar, która była i pozostała lojalną Niemką⁵³. Jako młody człowiek Kronvalds znał język ojczysty bardzo słabo: na tyle na ile było to konieczne w kontaktach z chłopami. Nic dziwnego, że musiał uczyć się łotewskiego po raz drugi⁵⁴.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych Kronvalds planował wydawanie magazynu pedagogicznego dla nauczycieli w języku łotewskim i na dodatek w alfabecie łacińskim bez używania liter gotyckich. Jednak Towarzystwo Łotewsko-Literackie, do którego zwrócił się o pomoc w tej sprawie, było co najwyżej zainteresowane w wydawaniu periodyku dwujęzycznego, niemiecko-łotewskiego, i cała sprawa upadła⁵⁵.

19 lutego 1870 r. Kronvalds zwołał w Dorpacie zebranie 18 studentów łotewskich. Podjęto wtedy decyzję organizowania regularnych wieczorów literackich, a sam ich inicjator został wybrany przewodniczącym. Wieczory te miały być kontynuacją zebrań studentów łotewskich w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Uczestnicy nazwali siebie „przyjaciółmi” i zbierali się zwykle w soboty. W 1881 r. wieczory przybrały nazwę „Fraternitas Lettonica” a rok później „Lettonia”. W ten sposób powstała pierwsza łotewska korporacja studencka⁵⁶.

Celem wieczorów łotewskich było zwiększenie znajomości języka łotewskiego i świadomości narodowej. Było to bardzo ważne zadanie zważywszy fakt, że studenci łotewscy używali dotychczas języka niemieckiego i germanizowali się w trakcie studiów mniej lub bardziej. Jego osiągnięcie nie było łatwe, gdyż Łotysze od czasów gimnazjalnych przyzwyczajeni byli nie tylko mówić, ale i myśleć po niemiecku. Aż do 1872 r. brakowało łotewskich pieśni chóralnych. Jeszcze w 1863 r. nauczyciele ludowi na spotkaniu w Turaidas śpiewali: „Was ist das deutsche Vaterland”, a w roku 1867 uczniowie

szkoły parafialnej w Alt-Pebalg (łot. Vecpiebalgas): „Ich bin ein Preusse, kennt ihr meine Farben”⁵⁷. Tak więc przed Kronvaldsem stało ogromne zadanie.

W pierwszym rządzie poświęcił on swój czas i energię zreformowaniu języka łotewskiego, który uważał za główne bogactwo Łotyszy. W prywatnym liście z 28 marca 1871 r. pisał, że „dla niego nie ma świętszego języka niż łotewski”⁵⁸. Reforma poszła w dwóch kierunkach. Kronvalds był zdania, że zmiany w ortografii łotewskiej są konieczne, mając na myśli przede wszystkim opuszczenie podwójnych spółgłosek, np. „dabba” (przyroda), „sakka” (początek). Wygrał raczej szybko, ponieważ *Baltijas Vēstnesis* uczyniła to już w 1872 r. a za jej przykładem *Latviešu Avīzes* w 1874 r. i *Mājas Viesis* w 1875 r. Podwójne spółgłoski używano tylko w kalendarzach⁵⁸. Praca Kronvaldsa była po jego śmierci w 1875 r. kontynuowana przez A. Vebersa, który stworzył zreformowaną ortografię obowiązującą aż do lat dwudziestych⁵⁹.

Kronvalds wystąpił otwarcie przeciw panoszeniu się germanizmów w języku łotewskim, np. „slaktīps, skunste, preilene, festungs”, i przystąpił do utworzenia nowych słów łotewskich, prosząc przy tym o pomoc czytelników gazet i uczestników dorpackich wieczorów literackich⁶⁰. Sam stworzył takie słowa jak np. „burtnība” (zeszyt), „dzeja” (poezja), „vēstule” (list), „vēsture” (historia). Zapożyczył także słowa z litewskiego⁶¹. Notabene to ostatnie było zgodne z jego poglądami na tzw. Wielką Łotwę, która jego zdaniem, miała obejmować Liwlandię (łot. Vidzeme), Kurlandię (łot. Kurzeme), Łatgalię i terytoria zamieszkałe przez Litwinów, m.in. gubernię kowieńską (z jego listów wynika, że Litwinów nazywał Łotyszami z guberni kowieńskiej)⁶².

Kronvalds nie był w stanie przeforsować swojej trzeciej idei lingwistycznej: zastąpienia w łotewskim liter gotyckich łańciskami. Gotyk obowiązywał w łotewskim aż do 1921 r. zaś w przypadku niektórych publikacji, m.in. periodyków, do połowy lat trzydziestych⁶³.

Główną pracą Kronvaldsa, w której wyłożył swoje poglądy na istotę łotewskiego ruchu narodowego były *Nationale Bestrebungen* opublikowane w 1872 r. po niemiecku i przetłumaczone zarówno na łotewski jak i estoński w połowie lat osiemdziesiątych. W pracy tej Kronvalds wezwał do założenia łotewskich szkół średnich, które miały służyć nie tylko celom edukacyjnym, lecz również przyczynić się do podniesienia poziomu intelektualnego, moralnego i materialnego całego narodu⁶⁴.

Kronvalds był atakowany nie tylko przez Niemców, ale również przez tzw. starołotyszy – nauczycieli ludowych, organistów, pisarzy gminnych, gospodarzy i dzierżawców starszego pokolenia. Ich duchowym przywódcą był wspomniany już J. Cimze, a organami wyrażającymi ich poglądy *Latviešu Avīzes* i *Mājas Viesis*. Ostatnie z wymienionych pism nie uznawało reform lingwistycznych Kronvaldsa aż do śmierci jej

redaktora naczelnego Leitansa, nazywając je dezorganizacją języka łotewskiego⁶⁵. Kronvalds natomiast odwzajemniał uczucia wzajemnej niechęci do starożytyszy, dając temu wyraz m.in. w czasie wspomnianego już festiwalu śpiewaczego w 1873 r. W swojej mowie stwierdził, że starołytsze tak się zgermanizowali przez otrzymane wykształcenie, iż nie wierzą w swój naród i uważają, że wszystko, nawet świadomość narodową zawdzięczają Niemcom, a w szczególności szkole niemieckiej⁶⁶.

W 1869 r. Ryskie Towarzystwo Łotewskie wysunęło ideę założenia progimnazjum z łotewskim jako językiem nauczania. Projekt był dyskutowany w *Baltijas Vēstnesis*⁶⁷. Był on taką nowością, że wzbudził wiele poważnych zastrzeżeń z różnych stron. *Mājas Viesis* była przeciw proponowanej szkole łotewskiej. Podobne stanowisko zajęła także grupa prawosławnych Łotyszy. Nauczyciele łotewscy rosyjskiego seminarium duchownego w Rydze – K. Biezbārdis, M. Drekslers, Jānis Krauklis – opublikowali w *Ryżskim Wiestniku*, organie prasowym lokalnej społeczności rosyjskiej, który stawiał sobie za cel całkowitą unifikację Nadbałtyki z Rosją, protest, w którym twierdzili, że Ryskie Towarzystwo Łotewskie powinno raczej zadbać o zapewnienie młodzieży łotewskiej wykształcenia rosyjskiego⁶⁸. K. Biezbārdis potępił proponowaną łotewską szkołę średnią jako narzędzie stworzenia nowej kultury. Jego zdaniem taka placówka oświatowa nie była potrzebna i nie przyniosłaby rosyjskim obywatelom nic dobrego⁶⁹.

Mimo to ta idea została w pewnym stopniu zrealizowana przez Kronvaldsa. W 1873 r. założył on szkołę parafialną z wyższymi klasami w Vec-Piebalgas w Inflantach. Sama ta miejscowość stała się wkrótce prawdziwym centrum szkolnej i kulturalnej działalności Łotyszy⁷⁰.

Żałożenie progimnazjum łotewskiego nie było jedynym żądaniem Łotyszy. W 1871 r. *Baltijas Vēstnesis*, organ prasowy Ryskiego Towarzystwa Łotewskiego, zażądała całkowitego usunięcia języka niemieckiego ze szkół parafialnych i z seminariów kształcących nauczycieli ludowych i uczynienie łotewskiego przedmiotem nauczania w szkołach powiatowych i gimnazjach. „Wszystko co żądamy to wprowadzenie języka łotewskiego we wszystkich szkołach ziem łotewskich” – postulowała *Baltijas Vēstnesis* innym razem⁷¹. Gazeta też twierdziła, że obecnie Niemcy hamują rozwój czystej łotewskiej cywilizacji narodowej w szkole i życiu publicznym⁷². Zarzuty te próbowała obalić skądinąd liberalna *Zeitung für Stadt und Land* twierdząc, iż cel postawiony przez *Baltijas Vēstnesis* jest poza zasięgiem narodu łotewskiego, gdyż nie ma żadnego Łotysza z wyższym wykształceniem. Ci, którzy nazywają siebie Łotyszami otrzymali wyższe wykształcenie z kultury niemieckiej, rosyjskiej lub innej, a więc nie ma żadnego łotewskiego wyższego wykształcenia, konkludowała gazeta. Stąd – jej zdaniem – dążenie do wyeliminowania języka niemieckiego z procesu kształcenia było szczytem głupoty⁷³.

Przed wszystkim jednak przeciwko tym postulatom wystąpili pastorzy, a w

szczególności A. Bielenstein, który w 1872 r. wygłosił odczyt o ruchu narodowym na synodach kurlandzkim i inflanckim. Przewodniczący „Lettisch-literarische Gesellschaft” uważał, iż łotewski nie jest pożądany w szkołach średnich – „Das Lettische als Lehrgegenstand auf dem Gymnasium sei weder notwendig, noch möglich, noch nützlich”⁷⁴ (Łotewski jako przedmiot w gimnazjum nie jest ani konieczny, ani możliwy, ani potrzebny). Charakteryzując cele ruchu młodołotewskiego ukuł on słynną frazę: „die nationale Schwindel” (narodowe oszustwo). Twierdził, że łotewscy działacze narodowi nie doceniają innych narodów, rozsiewając celowo kłamstwa, nieufność i wrogość do Niemców⁷⁵. Synody, kierując się jego wskazaniem, uchwałyły, że pastory luterkańscy w obliczu narastającego konfliktu narodowościowego powinni zająć postawę neutralną i zajmować się wyłącznie sprawami duszpasterskimi⁷⁶.

W praktyce sytuacja przedstawiała się różnie i w rezultacie stosunki między parafianami łotewskimi i pastorami niemieckimi stopniowo uległy oziębieniu, co przyznawali sami Niemcy⁷⁷. W niektórych przypadkach sytuacja była bardzo zaogniona. Dotyczyło to m.in. Emila Kaehlbrandta w 1873 r. Pastor ten bardzo ostro krytykował *Baltijas Vēstnesis* na posiedzeniu Towarzystwa Łotewsko-Literackiego w Mitawie, co wzbudziło oburzenie wśród Łotyszy. Sytuacja stała się tak napięta, że przyjaciele Kaehlbrandta nie pozwalali mu samemu chodzić po mieście i kilku z nich zawsze towarzyszyło mu w domu⁷⁸.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przyczyn konfliktów, było coraz więcej. Przede wszystkim dotyczyło to wzrostu znaczenia języka łotewskiego w życiu publicznym, np. jego używania w protokołach sądów gminnych czy konferencji nauczycieli ludowych⁷⁹.

Istotniejsze jednak było pojawienie się nowych tendencji w łotewskim ruchu narodowym. Radykalne społeczne idee, typowe dla obozu Vāldemarsa, zaczęły znowu być propagowane publicznie. Człowiekiem odpowiedzialnym za to był Juris Materis. W 1875 r. zaczął wydawać nowy periodyk łotewski pt. *Baltijas Semkopis*⁸⁰. Jak sam tytuł wskazywał nowy organ reprezentował interesy chłopstwa, poświęcając jednak dużo uwagi sprawom politycznym naświetlanym wyraźnie w duchu antyniemieckim. Ze względu na swój radykalizm popadł on rychło w konflikt nie tylko z Niemcami bałtyckimi, którzy przysyłali wiele skarg na niego, lecz również z *Baltijas Vēstnesis* i Ryskim Towarzystwem Łotewskim⁸¹.

Do pogłębienia się napięć narodowych przyczyniło się też usunięcie działaczy Ryskiego Towarzystwa Łotewskiego – K. Kalniņa, B. Dirīķisa i A. Vebersa – z „Lettisch-literarische Gesellschaft” w 1881 r. Jako powód Bielenstein podał, że między obu towarzystwami były sprzeczności nie do pogodzenia. W jego opinii Ryskie Towarzy-

stwo Łotewskie uległo tendencjom nacjonalistycznym, gdy Towarzystwo Łotewsko-Literackie było organizacją o charakterze naukowo-humanistycznym. Dążenia tego ostatniego miały na celu zgodę, zaś tego pierwszego walkę i podział, stwierdzał pastor. Co więcej, prawie wszyscy łotewscy nowi kandydaci do „Lettisch-literarische Gesellschaft” nie zostali wybrani. Towarzystwo to stawało się coraz bardziej niemieckie zarówno pod względem pielęgnowanej kultury duchowej, jak i jego składu narodowego⁸².

Walka narodowościowa zaczęła stopniowo pokrywać się z rywalizacją zawodową. Rosła szybko liczba Łotyszy posiadających maturę, a nawet wykształcenie wyższe. Trzeba pamiętać, że w Nadbałtyce była już wcześniej wyraźna nadprodukcja inteligencji niemieckiej. Nic dziwnego iż Niemcy nie chcieli dopuścić swoich łotewskich kolegów do pracy w ojczyźnie. Były np. przypadki, że apteki niemieckie nie przyjmowały recept wystawionych przez lekarzy łotewskich. Jak przyznawali sami Niemcy, w Rydze panował niebywały nepotyzm⁸³. Nic dziwnego, że w tej sytuacji około dwie trzecie Łotyszy wykonujących wolne zawody pracowało w głębi Rosji pod koniec lat osiemdziesiątych.

Reasumując łotewski ruch narodowy tego okresu przeszedł dwie wyraźne fazy. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, kiedy to Vāldemars odgrywał w nim czołową rolę, punkt ciężkości spoczywał na kwestiach ekonomicznych zaś od końca lat sześćdziesiątych, pod wpływem idei Kronvaldsa, nacisk położono na sprawy natury kulturalnej. Działacze ruchu narodowego musieli walczyć, mniej czy bardziej otwarcie, z przewagą niemczyzny w swojej ojczyźnie, szukając przy tym oparcia dla swoich postulatów w Rosji, co w wypadku Vāldemarsa przybrało nawet formę rusofilstwa. Sami Niemcy bałtyccy, podobnie zresztą jak wiele innych narodów historycznych, nie rozumieli procesów narodowych zachodzących w Nadbałtyce w tym okresie, co tylko pogłębiało wzajemne animozje. Było to widać jeszcze na początku lat osiemdziesiątych. Symbolem tego może być wystąpienie dra Schmidta, proboszcza z Jaun-Auces (niem. Neuz-Autz), na synodzie kurlandzkim w 1881 r. Stwierdził on, że nie można mówić o narodzie łotewskim w ścisłym tego słowa znaczeniu, porównując Łotyszy do Celtów i Basków, którzy dotychczas nie założyli własnych państw i nie należy spodziewać się, że to uczynią. Jego zdaniem Łotyszom brakowało energii narodowej, aby być niezależnym narodem⁸⁵.

Przypisy

- ¹ R. Wittram: *Deutsch und baltisch*, „Baltische Monatsschrift”, t. LXIV, 1933, s. 195-197.
- ² M. Lindemuth: *Krišjānis Vāldemars und Atis Kronvalds*, „Baltische Briefe”, t. XVI, 1967, s. 89.
- ³ A. Balodis: *Latvijas un latviešu tautas vēsture*, Rīga 1991, s. 127.
- ⁴ T. Zeiferts: *Die lettische nationale Literatur* (w) „Die Letten”, Riga 1930, s. 385.
- ⁵ A. Balodis: op.cit., s. 133.
- ⁶ I. Bogdanow: *Gramotnost' i obrazowanije w doriewoliucyonnoj Rossii i w SSSR*, Moskwa 1964, s. 61.
- ⁷ *Baltische Köpfe*, Bovenden bei Göttingen 1953, s. 113.
- ⁸ A. Balodis: op.cit., s. 126.
- ⁹ J. Velme: *Krišjānis Vāldemara nacionalism*, „Izglitības Ministrijas Menežraksts”, t. VI, 1925, nr 7, s. 2.
- ¹⁰ M. Lindemuth: op.cit., s. 89.
- ¹¹ Tamže.
- ¹² A. Balodis: op.cit., s. 127.
- ¹³ A. Salmin: *Sotsial'nyje ustrieļienija ideologow mładołatyszskogo dwizenija* (w) „Protiv idiealizacji mładołatyszskogo dwizenija”, Riga 1960, s. 112.
- ¹⁴ T. Zeiferts: „*Die lettische...*”, s. 385.
- ¹⁵ Tamže.
- ¹⁶ A. Balodis: op.cit., s. 133.
- ¹⁷ *Dokumenti par Pēterburgas Avīzem*, Riga 1937, s. 16.
- ¹⁸ Ja. Krastyn: „*K woprosu o mładołatyszskim dwizenii*” (w) „Protiw...”, s. 83-84.
- ¹⁹ M. Lindemuth: op.cit., s. 91.
- ²⁰ Ja. Krastyn: „*K woprosu...*”, s. 91.
- ²¹ *Kurländische Landtags-Acten pro 1862/63. I Termin* (bez miejsca i daty wydania), s. 159.
- ²² *Dokumenti...*, 33.
- ²³ *Rigasche Zeitung*, 14 VIII, nr 187, 1862.
- ²⁴ *Dokumenti...*, s. 49.
- ²⁵ *Latviešu konversācijas vārdnīca*, t. XI, Riga 1934-35, kol. 21605.
- ²⁶ C. Woldemar: *Die Lettenauswanderung nach Novgorod im Jahre 1865 und die baltische deutsche Presse*, Bautzen 1967, s. VI.
- ²⁷ Ja. Krastyn: op.cit., s. 94.
- ²⁸ A. Balodis: op.cit., s. 134.
- ²⁹ K. Strazdin: *O klassowej suszcznosti mładołatyszskogo dwizenija* (w) „Protiw...”, s. 59.
- ³⁰ E. Blanks: *Latweeschu tautiska kustiba*, Riga 1921, s. 23-24.
- ³¹ M. Lindemuth: op.cit., s. 97.
- ³² *Rīgas Latviešu Biedriba sešos gadu desmito 1868-1928*, Riga 1928, s. 76.
- ³³ A. Bilmanis: *A History of Latvia*, Princeton 1951, s. 244.
- ³⁴ *Baltijas Vēstnesis*, 1 II, nr 5, 1878, s. 36-37.
- ³⁵ *Balss*, 9 II, nr 6, 1883, s. 4-5.
- ³⁶ E. Blanks: *Latwjunacionālādoma sadzives cīņu ugunis*, Riga 1923, s. 41.
- ³⁷ J. von Hehn, *Die lettisch-literarische Gesellschaft und das Lettentum*, Königsberg 1938, s. 80-81.

- ³⁸ E. Blanks: *Latweeschu...*, s. 159-160.
- ³⁹ *Latviešu...*, t. I, Riga 1927-1928, kol. 164.
- ⁴⁰ E. Anderson: *Alexander Waeber (1848-1910). Ein Deutscher als Exponent der älteren lettischen nationalen Bewegung* (w) „National Movements in the Baltic Countries during the 19th Century”, Uppsala 1985, s. 155.
- ⁴¹ A. Balodis: op.cit., s. 140.
- ⁴² „Rigas Latviešu...”, s. 178.
- ⁴³ P. Lazda: *The Phenomenon of Russophilism in the Development of Latvian Nationalism in the 19th Century* (w) „National...”, s. 129-130.
- ⁴⁴ Ja. Krastyn: *O charakterie mładoletyszskogo dwizenija*, „Istorija SSSR”, t. V, 1961, nr 1, s. 65.
- ⁴⁵ P. Lazda: op.cit., s. 131.
- ⁴⁶ A. Tobien: *Die livländische Ritterschaft in ihrem Verhältnis zum Zarismus und russischen Nationalismus*, t. II (bez miejsca wydania) 1930, s. 366-367.
- ⁴⁷ M. Lindemuth: op.cit., s. 98.
- ⁴⁸ P. Lazda: op.cit., s. 134.
- ⁴⁹ Tamże.
- ⁵⁰ *Balss*, 7 IV, nr 14, 1882, s. 3.
- ⁵¹ Tamże, s. 2-3.
- ⁵² A. Švabe: *Latviešu vēsture 1800-1914*, Uppsala 1958, s. 401.
- ⁵³ E. Anderson: op.cit., s. 153.
- ⁵⁴ *Kronvalda rakstu izlase*, Riga 1937, s. 25.
- ⁵⁵ Tamże, s. 40-41.
- ⁵⁶ A. Balodis: op.cit., s. 131-132.
- ⁵⁷ A. Švabe: op.cit., s. 404.
- ⁵⁸ M. Lindemuth: op.cit., s. 99.
- ⁵⁹ *Kronvalda...*, s. 51. E. Blanks, *Latvju...*, s. 36. E. Anderson, op.cit., s. 154.
- ⁶⁰ A. Švabe: op.cit., s. 406.
- ⁶¹ T. Zeiferts: *Latviešu rakstniecība vēsture*, t. II, Riga 1923, s. 139.
- ⁶² *Kronvalda...*: s. 51-52.
- ⁶³ *Ibid.*, s. 51.
- ⁶⁴ O. Kronvald: *Nationale Bestrebungen*, Dorpat 1872, s. 8, 28, 48-49, 51.
- ⁶⁵ *Kronvalda...*, s. 55.
- ⁶⁶ M. Lindemuth: op.cit., s. 101.
- ⁶⁷ A. Švabe: op.cit., s. 405.
- ⁶⁸ *Ibid.*, s. 406.
- ⁶⁹ P. Lazda: op.cit., s. 130.
- ⁷⁰ T. Zeiferts: *Latviešu...*, t. II, s. 136.
- ⁷¹ E. Blanks: *Latweeschu...*, s. 30.
- ⁷² A. Vičs: *Latviešu skolu vēsture*, t. III: „Vidzeme no 1800-1885. gadam”, Riga 1928, s. 411-420.
- ⁷³ *Zeitung für Stadt und Land*, 23 X, nr 245, 1871.
- ⁷⁴ *Protokoll der im Jahre 1872 in Mitau gehaltenen siebenunddreißigsten kurländischen Provinzial-Synode* (bez miejsca i daty wydania), s. 13.

- ⁷⁵ Tamže.
- ⁷⁶ *Rigasches Kirchenblatt*, 21 IX, nr 47, 1875, s. 370-371.
- ⁷⁷ E. Kaehlbrandt: *Lebensbild eines livländischen Pastors*, Riga 1910, s. 170.
- ⁷⁸ Tamže, s. 169.
- ⁷⁹ *Balss*, 7 VII, nr 27, 1882, s. 2 *Zeitung für Stadt und Land*, 20 IV, nr 91, 1884.
- ⁸⁰ E. Blanks: *Latweeschu...*, s. 178.
- ⁸¹ E. Blanks: *Latvju...*, s. 38.
- ⁸² M. Āronu: *Latviešu Literariska (Latviešu Drauga) Biedriba sava sīms gadu darba*, Riga 1929, s. 286, 289.
- ⁸³ Eesti Riiklik Ajaolo Keskarhiiv w Tartu, fond 1423, opis 1, delo 105, s. 74.
- ⁸⁴ *Moskowskije Wiedomosti*, 6 VI, nr 154, 1887, s. 3.
- ⁸⁵ A. Vičs, op.cit., t. II: *Kurzeme skolu vēsture no 1800-1885 gadam*", Riga 1928, s. 384-386.